Piotr Szymaniec

Problematyka własności w filozofii prawa Immanuela Kanta

Wyjaśniając rolę i genezę własności, w XVIII wieku coraz częściej odchodzono od charakterystycznej dla doktryn poprzedniego stulecia racjonalistycznej argumentacji przeprowadzanej „na sposób geometryczny" (*modo geometrico*) na rzecz historycznych czy *quasi*-historycznych analiz uzupełnianych przez odwołanie się do czynników społecznych, a czasem też psychologicznych. Warto wskazać kilka przykładów. Według Adama Smitha (1723–1790) instytucja własności podlegała stopniowemu historycznemu rozwojowi. W społeczności myśliwskiej, będącej najwcześniejszym rodzajem społeczneństwa, nie było własności w ogóle. Natomiast na etapie społeczeństwa pasterskiego dotyczyła ona zwierząt. Gdy ludzie nauczyli się uprawy ziemi, pojawiła się prywatna własność pól uprawnych, która początkowo trwała do okresu zbiorów, a przez pozostałą część roku wszystkie pola uznawane były za wspólną własność całej społeczności. Dopiero od momentu wynalezienia handlu pojawiło się współczesne rozumienie własności[58]. Jean-Jacques Rousseau (1712–1778) natomiast genezy własności prywatnej dopatrywał się w ludzkiej chciwości[59]. Z kolei David Hume (1711–1776), tłumacząc pochodzenie prawa własności, odwołuje się podobnie jak Rousseau do psychologicznych cech natury ludzkiej (przede wszystkim egoizmu), jak również – a może przede wszystkim – do ekonomicznej kategorii rzadkości dóbr materialnych. Twierdził, że potrzeby ludzkie mnożą się w nieskończoność, a wzrost ilości dóbr, którymi te potrzeby można zaspokoić, nigdy nie będzie większy niż wzrost liczby potrzeb. Dzięki ustanowieniu własności ludzie otrzymują możliwość choć częściowego zaspokojenia swoich potrzeb za pomocą tych rzadkich dóbr, ponieważ pozwala ona na „spokojne korzystanie z tego, co każdy może zdobyć dzięki przychylności losu i własnej pilności"[60].

---

[58] P. Stein, *Legal Evolution. The story of an idea*, Cambridge 1980, s. 34–36. Zob. A. Smith, *Lectures on Jurisprudence*, ed. by R.L. Meek, D.D. Raphael and P.G. Stein, Oxford University Press 1978, s. 14 i n.

[59] Por. J.J. Rousseau, *Rozprawa o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi*, [w:] *idem*, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, przekład: H. Elzenberg, Warszawa 1956, s. 186, 200.

[60] D. Hume, *Traktat o naturze ludzkiej*, przekład: Cz. Znamierowski, Warszawa

Zupełnie inną drogą szło rozumowanie najwybitniejszego przedstawiciela Oświecenia niemieckiego, Immanuela Kanta (1724–1804). Filozofia prawa stanowi dział filozofii praktycznej, praktycznej, odsłaniający jeden z akspektów „rozumu praktycznego" (*praktische Vernunft*), odnoszący się do skutków działania i ich wpływu na inne osoby niż działający. O ile nauka moralności (etyka) dotyczy według Kanta kwestii motywacji (odpowiedniej maksymy maksymy woli wybranej przez działający podmiot), a zatem właściwości samego podmiotu – swoistej jego sfery wewnętrznej, o tyle prawo zajmuje się tym, co zewnętrzne: efektami działania[61]. Filozof w *Metafizyce moralności* definiuje prawo jako ogół warunków, „pod którymi wola jednego [człowieka] daje się połączyć z wolą innego zgodnie z pewną ogólną normą wolności". Prawne, tzn. słuszne czy też legalne, jest zaś takie działanie, które może „wpółistnieć z wolnością każdego [innego] zgodnie z pewną ogólną normą lub jeśli stosownie do jego maksymy wolność woli każdego [człowieka] może współistnieć z wolnością każdego [innego] zgodnie z pewną ogólną normą"[62]. Można więc powiedzieć, że prawo ocenia skutki działań osoby (*Person*) z punktu widzenia ich wpływu na wolność innych osób.

Kantowska filozofia prawa jest racjonalistyczna i normatywistyczna, a opiera się – tak jak cały system filozoficzny myśliciela z Królewca – na poszukiwaniu pojęć apriorycznych, niezależnych od

2005, s. 565–568.

61 Tak: Z. Kuderowicz, *Kant*, Warszawa 2000, s. 76–77.

62 I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, przekład: W. Galewicz, Kęty 2006, § B, § C s. 42. W przekładzie Ewy Nowak drugi z przytoczonych cytatów brzmi następująco: „Zgodne z prawem [*recht*] jest każde działanie, które (lub którego maksyma) sprawia, że wolność arbitralnej woli [w oryginale: z wolą każdego innego – przyp. Ewa Nowak] każdego może współistnieć z wolnością wszystkich innych podług powszechnego prawa" – *idem*, *Wprowadzenie do teorii prawa*, § C, [w:] *idem*, *Metafizyka moralności*, przekład: E. Nowak, Warszawa 2005, s. 41. W oryginale zaś można przeczytać: „Eine jede Handlung ist recht, die oder nach deren Maxime die Freiheit der Willkür eines jeden mit jedermanns Freiheit nach einem allgemeinen Gesetze zusammen bestehen kann" – *idem*, *Metaphysik der Sitten*, hrsg. von K. Vorländer, Leipzig 1907, § C. *Metafizyczne podstawy nauki prawa* (*Metaphysische Anfangsgründe der Rechtslehre*) to opublikowana w 1797 r. pierwsza część *Metafizyki moralności* (*Die Metaphysik der Sitten*).

możliwej do uchwycenia empirycznie rzeczywistości. W tej filozofii poczesne miejsce zajmują kategorie rozwijane przez myślicieli społecznych i politycznych XVII wieku: prawo natury, stan natury czy umowa społeczna. Kant rozpatruje je wszakże nie jako pojęcia opisujące określoną rzeczywistość historyczną, lecz jako fikcje filozoficzne, służące do pokazania niezbędności podstawowych instytucji prawnych[63]. Tezę o możliwości zastosowania w prawoznawstwie rozumowania *a priori* filozof wzmacnia argumentem o pewnym podobieństwie między naukami prawnymi a matematycznymi: „nauka prawa stara się dla każdego z matematyczną dokładnością określić to, co do niego należy (*das Seine*), czego nie można oczekiwać od nauki cnoty, która musi pozostawiać pewną przestrzeń dla wyjątków [od reguły]"[64].

---

[63] Trzeba tutaj wspomnieć, że także dla Hume'a pojęcie stanu natury było użyteczną fikcją filozoficzną, a nie określeniem epoki historycznej; por. D. Hume, *op. cit.*, s. 572.

[64] *Idem*, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, § E, s. 45. Kant uważa, że twierdzenia matematyczne mają charakter sądów syntetycznych *a priori*. Oznacza to, iż prawdziwości tych sądów nie można rozstrzygnąć jedynie za pomocą praw logiki formalnej. Jest tak, dlatego że sądy syntetyczne – w przeciwieństwie do analitycznych – rozszerzają wiedzę o podmiocie, ponieważ określenie cechy przypisanej podmiotowi (orzecznik) w takich sądach nie jest już zawarty w pojęciu podmiotu sądu. Jeżeli nawet twierdzenia matematyczne można wyprowadzić z twierdzeń podstawowych (czy też aksjomatów), to jednak są one ważne tylko wtedy, gdy założy się syntetyczność twierdzeń podstawowych. Por. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, przekład: R. Ingarden, Kęty 2001, *Wstęp*: A1–A16, B1–B30, s. 53–70; O. Höffe, *Immanuel Kant*, przekład: A.M. Kaniowski, Warszawa 1995, s. 59–63. Zdaniem Kanta twierdzenia o prawie – choć dotyczące praktycznego, a nie czystego, rozumu – tak jak twierdzenia matematyczne mają charakter sądów syntetycznych *a priori*. Można je bowiem wywodzić z pewnych założeń (stwierdzeń) podstawowych, lecz swoją ważność (obowiązywanie) zachowują jedynie wówczas, gdy uzna się te założenia. Można pójść tym tropem dalej i rozważyć, czy Kantowska metoda opierająca się na dotyczących prawa sądach *a priori* nie jest odpowiednikiem opartego na przyjętych aksjomatach rozumowania *modo geometrico*, stosowanego przez XVII-wiecznych filozofów prawa. Warto dodać, że jak zauważa Mirosław Żelazny, *Idea wolności w filozofii Kanta*, Toruń 1993, s. 194–195, według Kanta prawoznawstwo, chociaż należy do nauk duchowych, powinno być uprawiane w taki sposób, jak nauki przyrodniczo-matematyczne. Nauka prawa dotyczy bowiem działań zewnętrznych, które należy rozpatrywać tak, jak

Prawo w sensie jurydycznym, tak jak moralność, opiera się na pojęciu wolności, które nie jest kategorią opisującą rzeczywistość empiryczną, lecz ideą transcendentalną rozumu. Idee takie nie rozszerzają wiedzy wywodzącej się z doświadczenia, natomiast nadają one materiałowi empirycznemu hipotetyczną jedność i określony kształt. Wolność przy tym jest nie tylko koniecznym pojęciem intelektu, ale także ma wymiar praktyczny. Jej założenie jest bowiem konieczne, aby możliwe było sformułowanie przez rozum praktyczny imperatywu kategorycznego – praw moralnych i jurydycznych, które apriorycznie określają działania istot wolnych. Prawa te mają charakter autonomiczny, ponieważ zakładają wolność podmiotu, czyli jego niezdeterminowanie przez czynniki społeczne i przyrodnicze czy też religię[65]. Kant stwierdza, że praktyczną wolność podmiotu można udowodnić przez doświadczenie, ponieważ „nie tylko to, co pobudza, bezpośrednio podnieca nasze zmysły, określa ludzką wolę własną, lecz mamy zdolność do przezwyciężania wrażeń, wywieranych na naszą zmysłową zdolność pożądania, za pomocą przedstawienia tego, co nawet w sposób bardziej odległy jest pożyteczne lub szkodliwe. Rozważania zaś nad tym, co ze względu na cały nasz stan jest pożądania godne, tj. jest dobre i pożyteczne, opierają się na rozumie"[66]. Wola determinowana może być przez rozum, nie tylko zaś przez wrażenia zmysłowe i uwarunkowania przyrodnicze. Wśród czynników wpływających na działania podmiotu znajduje się więc również rozum kierujący się imperatywem kategorycznym, a zatem jest miejsce na wolność praktyczną. Kant może wobec tego stwierdzić, że przez doświadczenie poznajemy wolność praktyczną „jako jedną z przyczyn występujących w przyrodzie, mianowicie przyczynowość

układy sił oddziałujących między zjawiskami przyrodniczymi. Celem prawoznawstwa jest niedopuszczenie do powstania takich skutków działań, jakie naruszałyby wolność innych osób. Gdy przymie się taką perspektywę, staje się ono tak jak matematyczne przyrodoznawstwo wiedzą konstytutywną, która przy tym wykorzystuje zasadę celowości mechanicznej.

65 R. Kwiecień, *Prawo w perspektywie filozofii Kanta*, [w:] *idem*, *Między wartością wspólnoty a wspólnotą wartości. Studia i szkice z filozofii prawa idealizmu niemieckiego*, Lublin 2007, s. 31–35. Zob. też: M. Żelazny, *op. cit*., s. 66–70; E. Nowak-Juchacz, *Autonomia jako zasada etyczności. Kant, Fichte, Hegel*, Wrocław 2002, s. 39–42.

66 I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, A 802, B 830, s. 592.

rozumu w określeniu woli”[67].

Kant przedstawia dwa podziały prawa jurydycznego. Po pierwsze prawo to dzieli się na prawo natury, które „składa się z samych tylko zasad *a priori*”, oraz na prawo stanowione przez ustawodawcę, czyli pozytywne. Po drugie – co chyba ważniejsze – prawo można podzilić na prawo wrodzone i prawo nabyte. Za wrodzone można uznać takie prawo, które „przysługuje każdemu niezależnie od wszelkich aktów prawnych”. Prawo nabyte zaś wymaga już istnienia aktów prawnych[68]. Kant uznaje, że jedynym i pierwotnym, wrodzonym prawem każdego człowieka, przysługującym mu „z racji jego człowieczeństwa”, jest wolność, którą tutaj definiuje filozof jako „niezależność od przymuszającej woli kogoś innego”, pod warunkiem, iż „może ona zgodnie z powszechną normą współistnieć z wolnością każdego innego”[69]. W ramach „wrodzonego

---

[67] *Ibidem*, A 803, B 831, s. 592.

[68] *Idem*, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, *Dodatek do wstępu do nauki prawa*, s. 49–50. Własność należy do tej drugiej kategorii, ponieważ każdorazowo musi nastąpić jej nabycie (w sposób pierwotny albo wtórny); por. P.M. Kretschmann, *An Exposition of Kant's Philosophy of Law*, [w:] G. Tapley Whitney, D.F. Bowers (eds.), *The Heritage of Kant*, Princeton 1939, s. 257.

[69] I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, *Dodatek do wstępu do nauki prawa*, s. 50; por. też *ibidem*, § 36, s. 105. Z uwagi na częste odniesienia do prawa natury Kantowska filozofia prawa bardzo często jest zaliczana do teorii prawa naturalnego – por. np.: R. Tokarczyk, *Klasycy prawa natury*, Lublin, s. 263 i n.; *idem*, *Historia filozofii prawa*, Kraków 2000, s. 280–292; M. Szyszkowska, *Zarys filozofii prawa. Wydanie trzecie zmienione*, Białystok 2000, s. 139–161. Warto wszak zauważyć, że prawo natury ma *Metafizycznych podstawach nauki prawa* podwójne znaczenie. Jest to – jak wspomniano – system prawa złożony z zasad *a priori*. Jednakże prawo natury to także prawo obowiązujące w stanie natury. Jest to stan, gdy nie występuje sankcja publiczna praw, które obowiązują wówczas mocą samej tylko woli osób wchodzących ze sobą w różnego typu relacje (stan taki nie ma u Kanta konkretnego odniesienia historycznego). W stanie obywatelskim zaś obowiązuje prawo obywatelskie, czyli publiczne – zaopatrzone właśnie w sankcję publiczną. Prawo natury, rozumiane jako prawo stanu natury, nazywa natomiast filozof „prawem prywatnym” – I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, *Dodatek do wstępu do nauki prawa*, s. 54; por. G. Buchda, *Das Privatrecht Immanuel Kants (Der erste Teil der Rechtslehre in der Metaphysik der Sitten). Ein Beitrag zur Geschichte und zum System des Naturrechts*, Jena 1929, s. 9–16. To podwójne rozumienie pojęcia prawa

prawa wolności" mieszczą się następujące uprawnienia: wrodzona równość, która oznacza niezależność odnoszącą się do tego, że „inni nie mogą na nas nakładać zobowiązań większych niż te, które my na zasadzie wzajemności możemy na nich nałożyć"; z tym uprawnieniem wiąże się kolejne – do bycia „panem samego siebie (*sui iuris*)"; uprawnienie do dobrego imienia (dotąd, dokąd ktoś „nie uczynił nikomu krzywdy"), a także do głoszenia swoich poglądów (nawet fałszywych i kłamliwych, ponieważ to od innych zależy, czy nam wierzą, chyba że bezpośrednio narusza to prawa innego człowieka)[70]. Wolność – prawo wrodzone – ma zatem aspekty negatywne i pozytywne. Do pierwszych należy niezależność od przymusu ze strony innych, której granicą jest wolność innych członków społeczeństwa. Do drugich zaś trzeba zaliczyć: uprawnienia do bycia panem samego siebie, do dobrego imienia i do głoszenia poglądów[71].

Z wolnością łączy się w sposób konieczny własność. Kant uważa, że własność wrodzoną (*das angeborene Mein und Dein*) stanowi własność wewnętrzna (*meum vel tuum internum*) człowieka[72]. Można zauważyć tu jakiś odblask poglądu Johna Locke'a (1632–1704), który pojęciem własności (*property*) obejmował nie tylko własność rzeczy (mienie – *estate*), ale także życie i wolność[73]. Zgodzić się wszak należy z

natury stanowi, moim zdaniem, o specyfice Kantowskiego ujęcia prawa naturalnego. W czym innym upatruje tej specyfiki Mieczysław Albert Krąpiec, *Człowiek i prawo naturalnego*, Lublin 1993, s. 78. Autor ten uważa, że: „Kant (...) tym się różni (także) od filozofów prawa natury, że przepis tego prawa widzi nie w jakiejś konkretnej, materialnej postaci, ale w czysto formalnej regule, którą sam nazywa imperatywem kategorycznym bezwzględnej powinności". Według Gerharda Buchdy, *op. cit.*, Kantowskie pojęcie prawa naturalnego jest w jakiejś mierze wynikiem polemiki z poglądami Gottfrieda Achenwalla, wyrażonymi przede wszystkim w książce *Jus Naturae*, Gottingae 1758.

70 I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, *Dodatek do wstępu do nauki prawa*, s. 50–51.

71 Na temat pojęć: wolności pozytywnej i wolności negatywnej, zob. I. Berlin, *Cztery eseje o wolności*, przekład: H. Bartoszewicz, D. Grinberg *et al.*, Warszawa 1994, s. 33–59, 182–233.

72 I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, *Dodatek do wstępu do nauki prawa*, s. 50.

73 Por. J. Locke, *Traktat drugi. Esej dotyczący prawdziwych początków, zakresu i celów rządu obywatelskiego*, § 87, § 173, [w:] *idem*, *Dwa traktaty o rządzie*,

Ottfriedem Höffe, że w dalszych rozważaniach Kant koncentruje się na własności tego, co nazywa „zewnętrznym moim i twoim”[74]. Według Kanta moim w sensie prawnym (*meum iuris*) „jest to, z czym jestem w taki sposób związany, że jeśli ktoś inny używałby tego bez mojego pozwolenia, wówczas skrzywdziłby mnie [czyli naruszałby moje prawa]”[75]. Do „zewnętrznego mojego i twojego” Kant zalicza trzy obszary, które odpowiadają trzem kategoriom stosunku: substancji, przyczynowości i wspólnocie (wzajemnemu oddziaływaniu). Są to: rzeczy materialne poza mną (ziemia, towary – filozof mówi o „prawie rzeczowym” – *ius reale*); uzgodnione w umowie świadczenie innej osoby; położenie innej osoby w stosunku do mnie („prawo osobowe”, *ius personale*). Ten ostatni obszar to prawo władztwa zwierzchnika familijnego (łączące się z prawami małżeńskimi i rodzicielskimi) – „prawo osobiste na modłę prawa rzeczowego” („prawo rzeczowo-osobowe”, *ius realiter personale*)[76].

Świadczenie innej osoby nie może stać się niczyją własnością, ponieważ nie można stwierdzić, że osoba uprawniona do świadczenia posiada je. Osoba ta jest w posiadaniu jedynie przyrzeczenia (zobowiązania) drugiej osoby i tylko to zobowiązanie można traktować jako składnik mienia. Przyrzeczenie takie można nabyć jedynie w drodze umowy. Natomiast nie jest możliwe, aby inna osoba stała się czyjąś własnością, godziłoby to bowiem w przyrodzoną wolność i człowieczeństwo tej osoby. Istnieje wszakże prawo osobowe, które jest pokrewne prawu rzeczowemu, i obejmuje władztwo nad innymi osobami w zakresie wyrażonym w umowie (małżeństwo, uprawnienie pana w stosunku do sługi) albo wynikającym z samych norm prawnych (prawo

---

przekład: Z. Rau, Warszawa 1992, s. 222, 288.

74 O. Höffe, *op. cit.*, s. 219–220. U Kanta można znaleźć wręcz otwartą polemikę z poglądami Johna Locke’a. Filozof z Królewca twierdzi bowiem – wbrew Locke’owi – że człowiek wprawdzie może być (i jest) panem samego siebie, ale nie jest właścicielem samego siebie, ponieważ „nie może sobą rozporządzać wedle własnego uznania”, tzn. nie może rozporządzać sobą wbrew „człowieczeństwu w swojej własnej osobie”. Tym bardziej zaś człowiek nie może być właścicielem innych ludzi – I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, § 17, s. 81.

75 *Ibidem*, § 1, s. 55.

76 Tak: O. Höffe, *op. cit.*, s. 220; por. G. Buchda, *op. cit.*, s. 20–23; zob. I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, § 4, s. 57–59, § 10, s. 70.

rodzica w stosunku do dzieci, które nigdy nie obejmuje życia dzieci ani też możliwości pozostawienia ich „na łasce losu"). Możliwe jest zatem powstanie na mocy umowy lub norm prawnych stosunku nierówności między osobami, lecz nierówność ta nie może przeobrazić się w poddaństwo. Dlatego też umowa między panem a służącym nie może być dożywotnia (musi istnieć możliwość jej rozwiązania) oraz „nie może być tego rodzaju, aby używanie służby było jej zużywaniem". Relacja między panem a osobą podległą nie może więc mieć charakteru pełnej własności. „Prawo rzeczowo-osobowe" oznacza więc „jedynie posiadanie [w sensie możliwości] korzystania z owoców (...) bezpośredniego używania" jakiejś osoby, ale „bez naruszenia jej osobowości"[77]. Pełne prawo własności (*Eigentum*, *dominium*), która jest nieograniczona w czasie, a także zawiera uprawnienie do zużywania oraz zbywania, dotyczy tylko według Kanta zewnętrznych rzeczy materialnych.

Kant twierdzi, że w stanie natury, który dla filozofa jest tylko pewną fikcją czy hipotezą filozoficzną, posiadanie jest możliwe, ponieważ stan natury nie musi być – jak to sobie wyobrażał Rousseau – okresem całkowitej samotności jednostki. W stanie natury istnieje społeczeństwo, ale nie jest to społeczeństwo obywatelskie (*bürgerliche Gesellschaft*), charakteryzujące się istnieniem prawa publicznego i rozstrzyganiem sporów przez niezależnych sędziów. Posiadanie jest możliwe tylko w społeczeństwie, gdyż tylko w nim może się wyodrębnić podział na „moje" i „twoje". Ponieważ w stanie natury możliwe jest istnienie społeczeństwa, więc także znana jest istytucja posiadania. Wszakże to posiadanie jest jedynie „prowizorycznym" (*provisorischen*) posiadaniem prawnym. Oznacza to, że nie istnieją gwarancje własności zawarte w publicznych prawach, a osoba, której posiadanie jest zagrożone ze strony innych, słusznie ma prawo swojego posiadania

[77] *Ibidem*, § 4, s. 58, § 17, s. 80–81, § 18, s. 81–82, § 30, s. 92–93, *dodatek*, s. 163. Traktowanie innych osób jak swoją własność jest zdaniem Kanta niezgodne z imperatywem kategorycznym, którego jedna z formuł wszak brzmi: „postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w osobie własnej, jak i w osobie każdego innego, używał zawsze zarazem jako celu, nigdy zaś tylko jako środka" – *idem*, *Ugruntowanie metafizyki moralności*, przekład: P. Zarychta, Kraków 2005, s. 55. Z tego też względu filozof z Królewca potępia niewolnictwo – zob. *idem*, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, § 30, s. 93, § 58, s. 153.

bronić, stawiając opór agresorom[78]. Nie jest bowiem sprawiedliwe, tzn. zgodne z przyrodzoną równością, jednostronne narzucenie jednostce własnej woli dotyczącej posiadania rzeczy zewnętrznych przez inne osoby.

W stanie natury posiadanie ma charakter prowizoryczny, albowiem nie istnieje sprawiedliwość rozdzielcza, tzn. nie ma władzy sądowniczej (uosabianej przez kompetentnego sędziego–arbitra), przyznającej każdemu, co mu się zgodnie z prawem należy[79]. Aby mogło zaistnieć posiadanie stałe i definitywne (nazywane przez Kanta „peremtorycznym", *peremptorischen*), a tym samym instytucja własności, musi zostać zwarta umowa społeczna i nastąpić przejście do stanu obywatelskiego (*bürgerlicher Zustand*), gdyż tylko w tym stanie własność jest należycie zabezpieczona i zagwarantowana – przez publiczne ustawy[80].

Własność jest jednym z podstawowych i niezbędnych składników wolności praktycznej. Jeżeli bowiem ktoś bezprawnie pozbawi inną osobę własności, tym samym naruszy jej zgodną z rozumowym pojęciem prawa wolność działania[81]. Zabezpieczenie własności jest według Kanta jednym

---

[78] *Ibidem*, § 11, s. 72, § 9, s. 67. Kant twierdzi, że „człowiek, który byłby jedyną istotą na ziemi, nie mógły właściwie mieć ani nabyć na własność żadnego zewnętrznego przedmiotu, gdyż między nim jako osobą a wszystkimi innymi zewnętrznymi przedmiotami nie zachodzi żaden stosunek zobowiązania" – *ibidem*, § 11, s. 72. Takie stosunek zobowiązaniowy możliwy jest tylko między osobami.

[79] *Ibidem*, § 41, s. 114, § 44–45, s. 119–120. John Locke, podobnie jak Kant, uważał, że podstawową niedogodnością stanu natury jest – związany z równością wszystkich w stosunku do prawa naturalnego – brak „wspólnego, posiadającego autorytet sędziego", który mógłby roztrzygnąć ewentualne spory – por. J. Locke, *op. cit.*, § 19–21, s. 175–178.

[80] Por. I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, *Dodatek do wstępu do nauki prawa*, s. 54, § 39, s. 111; por. P.M. Kretschmann, *op. cit*, s. 261. Mieczysław Maneli uznaje, że pogląd, iż własność dopiero w państwie staje się niezaprzeczalna, zbliża Kanta do stanowiska Thomasa Hobbesa (1588–1679) – M. Maneli, *Historia doktryn polityczno-prawnych. Wiek XIX–XX. Część I: Kant – Hegel*, Warszawa 1962, s. 50.

[81] O. Höffe, *op. cit.*, s. 220. Według Alfreda Tuttle Williamsa, *The Concept of Equality. In the Writings of Rousseau, Bentham, and Kant*, New York 1907, s. 63, związanie wolności z własnością u Kanta wyraża się w tym, że własność stanowi manifestację (czy ujawnienie) osobowości (*personality*) w świecie zewnętrznym, fizykalnym: "Each attaches to itself certain material objects in

z głównych przesłanek zawarcia umowy społecznej i jednocześnie celów istnienia państwa. W związku z tym filozof uważa, że wyjście ze stanu natury i utworzenie, a następnie współtworzenie państwa – wspólnoty obywatelskiej, jest obowiązkiem moralnym. Formułuje w związku z tym imperatyw, który nazywa *lex iustitiae* (prawem sprawiedliwości): „Zaprowadź taki stan, w którym własność każdego człowieka może być zabezpieczona przed każdym innym”[82].

Kant, podążając za Hugonem Grocjuszem (1583–1645), zakłada, iż pierwotnie ziemia była nie rzeczą niczyją (*res nullius*), lecz rzeczą

which its will is expressed and which are necessary to its fredom. In this way property arises with the distinction of mine and thine. The objects which I call mine are linked with my personality and partake of its inviolability”. W tym miejscu warto wspomnieć, że filozofem, który w znacznie większym stopniu niż Kant akcentował to, że własność stanowi manifestację wolności, był Georg Wilhelm Friedrich Hegel (1770–1831). Zdaniem Hegla osoba (*Person*) musi ustanowić sobie „zewnętrzną sferę swej wolności”. Osoba czyni to dzięki materialnym rzeczom zewnętrzym zewnętrznym, które stają się (w sposób pierwotny – zawłaszczone, albo wtórny, czyli wskutek umowy) jej własnością zgodnie z pojęciem „prawa abstrakcyjnego”, które dlatego właśnie – obok moralności (*Moralität*) i etyczności (*Sittlichkeit*) – jest jedną ze sfer urzeczywistniania się wolności. Ponieważ właśnośc jest manifestacją osobowości, musi być prywatna – por. G.W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, przekład: A. Landman, PWN, b.m.w. 1969, § 41–53, s. 62–71; w oryginalny sposób na temat Heglowskiej koncepcji własności i posiadania pisze Adam Workowski, *Ontologiczne podstawy posiadania*, Wrocław 2009, s. 82–94.

82 I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, *Dodatek do wstępu do nauki prawa*, s. 49. Zdaniem Petera Baumanna u Kanta można znaleźć dwa, niesprowadzalne do siebie argumenty na rzecz prywatnej własności. Pierwszym jest „argument z wolności”, podkreślający związek własności w wolnością jednostki. Drugi natomiast to „argument z prawa”, według którego własność jest zgodna z prawem i sprawiedliwością, ponieważ własność i wolne użycie rzeczy zewnętrznych daje się pogodzić z wolnością każdej innej osoby, a więc także z zasadą sprawiedliwości. Istnieje zatem możliwość pogodzenia wielu indywidualnych sfer wolności, które obejmują również własność. Jednakże wymaga to od jednostek wzajemności w poszanowaniu swej własności, co staje się w pełni możliwe dopiero po zawarciu umowy społecznej – P. Baumann, *Kant’s two perspectives on property*, [w:] J. Miklaszewska, P. Spryszak (red.), *Kant and the Problems of the Contemporary World. Kant wobec problemów współczesnego świata*, Kraków 2006, s. 122–126.

wszystkich (*res omnium*)[83]. Pierwotne wspólne (zbiorowe) posiadanie ziemi (*der angeborene Gemeinbesitz des Erdbodens*), przysługujące wszystkim bez wyjątku członkom społeczności na mocy przyrodzonej wolności i równości, nie jest opisem wczesnego stadium rozwoju ludzkości, ale jedynie fikcją intelektualną. Służy ona filozofowi do tego, aby móc pomyśleć konstrukcję umowy społecznej. Gdyby ziemia była pierwotnie niczyja, nie byłoby możliwe posiadanie, ponieważ w takiej sytuacji każdą rzecz ruchomą (czy raczej poruszalną) znajdującą się na tej ziemi „mógłbym usunąć z zajmowanego przez nią miejsca, aby samemu je zająć, choćby nawet usunięta rzecz miała przez to ulec zniszczeniu, *przez co jednak wolność kogoś innego, kto teraz nie jest* [już – dopisek P.Sz.] *posiadaczem tej ziemi, nie doznawałaby żadnego uszczerbku*"[84]. W sytuacji zaś gdy pozbawienie kogoś dzierżenia rzeczy nie powodowałoby

[83] O. Höffe, *op. cit.*, s. 223. Według Grocjusza, Bóg dał władzę nam rzeczami tego świata ludzkości jako takiej. Gdyby człowiek nie stracił (wskutek grzechu) swej pierwotnej niewinności, ten stan rzeczy mógłby dalej trwać. Jednakże wraz z rozwojem cywilizacji i wykształcaniem się takich umiejętności, jak rolnictwo czy pasterstwo pojawiły się także zawiść i ambicja. Narastanie tych cech, a także powstawanie coraz to nowych umiejętności, pragnienie lepszego życia oraz wzrost iczby ludzi sprawiły, że utrzymywanie równości dóbr było już niemożliwe, w związku z czym powstała własność prywatna, co nastąpiło wskutek pewnego typu umowy, która miała chartakter albo wyraźny (np. przez podział), albo dorozumiany (jak w przypadku zawłaszczenia) – H. Grotius, *O prawie wojny i pokoju*, tom I, przekład: R. Bierzanek, Warszawa 1957, księga II, 2, I–II, s. 256–260; P. Stein, *op. cit.*, s. 7–8.

[84] I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, § 12, s. 72 (wyróżnienie kursywą – P.Sz.). Założenie wspólnego pierwotnego posiadania pozwala uznać, że wyzucie kogoś z posiadania, nawet prowizorycznego, stanowi naruszenie opartej na powszechnej normie (powszechnym prawie) wolności działania tej osoby, a także umożliwia przyznanie tej osobie uprawnienie do obrony swojego posiadania. Jest tak, ponieważ pierwsze, prowizoryczne posiadanie „zawiera się w pierwotnym posiadaniu wspólnym". Wspólne pierwotne posiadanie stanowi zatem według Kanta podstawę prawną czy też powszechną normę, na której opiera się posiadanie prowizoryczne (filozof stosuje łaciński termin *titulus possessionis*). Pokazawszy legalność, czyli słuszność, pierwszego objęcia w posiadanie, Kant uznaje je nawet za zasadę prawa naturalnego – *ibidem*, § 6, s. 62; por. *idem*, *Metaphysik der Sitten*, § 6, s. 59 (przekład Ewy Nowak zaciera nieco sens tego fragmentu – zob. *idem*, *Metafizyka moralności*, s. 68–70).

naruszenia wolności, a tym samym nie byłoby niesprawiedliwe, nie istniałaby potrzeba zawierania umowy społecznej[85].

Podstawą i warunkiem koniecznym własności (stałego, „peremtorycznego" posiadania) musi być zjednoczona wola wszystkich, stanowiąca bazę umowy społecznej[86]. Tylko w takiej umowie może być wyrażona zgoda na pierwotne nabycie ziemi przez zawłaszczenie. Nie założywszy wspólnego pierwotnego posiadania – uważa Kant – nie sposób sobie wyobrazić umowy społecznej, w której wszakże każdy

---

[85] Philip M. Kretschmann, *op. cit*, s. 261, następująco opisuje pierwotnego wspólnego posiadania w Kantowskiej koncepcji własności: "In the case of the first appropriation of the soil by settlers, the right of the appropriator to claim that which he has appropriated and to resist those who would dispossess him thereof is founded upon »the innate Right of *common possession* of the surface of the earth« by all men *distributively*, which Kant treats as a corollary of the principle of freedom. This principle, however, is in comlete accord with »the distribute law of the Mine and Thine,« according to which all useable things must have an individual owner. Together the two principles may be said to serve as the rational ground of the first settler's right to the soil". Trochę inaczej interpretuje Kantowskie pojęcie pierwotnego wspólnego posiadania gruntów Gerhard Buchda, *op. cit.*, s. 35–36, według którego: „Dem Gemeinbesitze entspricht a priori der »allgemeine Wille eines erlaubten Privatbesitzes«, auf den der erste Besitzer eines Stück Bodens seine Besitznahme gründet". Zob. też na ten temat: H. Cairns, Kant, [w:] *idem*, *Legal Philosophy from Plato to Hegel*, Baltimore 1949, s. 417–418, 422–423. Pierwotne zbiorowe posiadanie ziemi ma u Kanta jeszcze jedną funkcję. Filozof wyprowadza z niego legitymację dla prawa kosmopolitycznego („prawa obywatelstwa światowego"). To pierwotne posiadanie nie ma w pełni charakteru prawnego, dlatego też nie powoduje powstania uprawnienia do używania ani nabycia na własność ziemi posiadanej przez obywateli innego narodu. Wobec tego prawo kosmopolityczne obejmuje jedynie kontakty między przedstawicielami różnych narodów oraz międzynarodową wymianę handlową. Różnica między prawem kosmopolitycznym a prawem międzynarodowym polega na tym, że to pierwsze nie dotyczy stosunków między państwami, lecz bezpośrednich relacji między obywatelami tych państw – I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, § 62, s. 155–157; por. P.M. Kretschmann, *op. cit*, s. 274.

[86] Warto może wspomnieć, że w teorii protegowanego i poniekąd następcy Kanta, Johanna Gottlieba Fichtego (1762–1814), umowa obywatelska (*Bürgervertrag*) nie tylko gwarantuje, lecz także konstytuuje własność. Przy czym Fichte pojmuje prawo własności zupełnie inaczej niż Kant. Twierdzi

wyrzeka się swojego prawa do całości tego, co było we wspólnym posiadaniu, w zamian za gwarancję stałego posiadania tej części, którą sam posiadał prowizorycznie[87]. Zawarcie umowy społecznej jest możliwe tylko w przypadku istnienia pierwotnego zbiorowego posiadania. Bez przyjęcia takiego posiadania – jak pisze filozof – „nie można sobie nawet pomyśleć, w jaki sposób, nie będąc w posiadaniu (...) rzeczy, miałbym być skrzywdzony przez innych, którzy ją posiadają i jej używają. – Moja jednostronna decyzja (*Willkür*) nie może zobowiązać nikogo innego, aby powstrzymał się od używania pewnej rzeczy, jeżeli nie byłby on do tego zobowiązany z żadnych innych względów; [może go do tego zobowiązać] jedynie wspólna decyzja wszystkich we wspólnocie posiadania"[88].

Kant uznaje, że przedmiot zewnętrzny można uznać za „zewnętrzne moje" (*äußere Mein*), tj. moją własność, „jeżeli przeszkadzanie mi w jego używaniu byłoby wyrządzaniem mi krzywdy (ograniczaniem mojej wolności, która może współistnieć z wolnością każdego innego zgodnie z powszechną normą)"[89]. To stwierdzenie stanowi według filozofa nomi-nalną definicję własności.

---

bowiem, iż jest to „wyłączne prawo do działań, a nie – do rzeczy". Przedmiotem porozumienia zawieranego przez przyszłych obywateli jest wolna aktywność w określonej sferze. Każdy, w zamian za gwarancję posiadania prawa do aktywności we wskazanej przez siebie sferze (np.do uprawy jakiegoś gruntu albo wykonywania rzemiosła) wyrzeka się prawa do prowadzenia aktywności w innych sferach. Fichte uznaje zatem, że: „Własność w odniesieniu do przedmiotu wolnego działania wypływa dopiero z wyłącznego prawa do wolnego działania i z tego prawa jest wyprowadzona". Każdy w wyniku umowy obywatelskiej otrzymuje jakąś własność, gdyż w przeciwnym wypadku wszyscy członkowie społeczności nie mieliby interesu, by tę umowę zawrzeć – J.G. Fichte, *Podstawy prawa naturalnego wedle zasad teorii wiedzy (fragmenty)*, przekład: P. Dybel, § 17, B, [w:] *idem*, *„Zamknięte państwo handlowe" i inne pisma*, wybór: A. Ochocki, Warszawa 1996, s. 137; *idem*, *Zamknięte państwo handlowe*, przekład: J. Nowotniak, [w:] *idem*, *„Zamknięte państwo handlowe" i inne...*, s. 157–158. Tak rozumiana własnośc staje się dla Fichtego podstawą do stworzenia protosocjalistycznej utopii „zamkniętego państwa handlowego".

87 I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, § 11, s. 71–72, § 13, s. 73, § 15, s. 75, § 16, s. 77–78; por. też *ibidem*, § 6, s. 61; na temat zawłaszczenia zob. *ibidem*, § 10, s. 69–70.

88 *Ibidem*, § 11, s. 71–72.

89 *Ibidem*, § 5, s. 59.

Subiektywnym, tzn. występującym po stronie uprawnionej osoby, możliwości używania czegoś i uznania za swoje jest posiadanie. Jeżeliby dana rzecz nie była w posiadaniu tej osoby, to wtenczas „użytek, który kto inny bez jego zezwolenia czyni z tej rzeczy", nie mógłby wyrządzać jej krzywdy[90]. Kant wyróżnia dwa rodzaje posiadania (albo dwa aspekty pojęcia posiadania): posiadanie zmysłowe (empiryczne) oraz posiadanie inteligibilne (*der intelligibele Besitz*). To pierwsze jest jedynie posiadaniem fizycznym, natomiast to drugie filozof pojmuje jako posiadanie czysto prawnym[91] i uważa, iż właśnie ono ma konstytutywne znaczenie dla zaistnienia własności[92].

Posiadanie inteligibilne jest pojęciem intelektualnym, abstrahującym od wszelkiej rzeczywistości empirycznej. Ma więc ono charakter posiadania idealnego. Nie sposób więc sprowadzić go do dzierżenia rzeczy (*Inhabung*, *detentio*). Jeżeliby bowiem stwierdzić, że posiadanie jest tożsame z dzierżeniem, trzeba by jednocześnie przyznać, iż dana rzecz przestaje należeć do sfery „zewnętrznego mojego" wraz z chwilą, gdy przestaję ją dzierżyć[93]. Wówczas własność czegokolwiek opierałaby się na bardzo wątłych podstawach. Tak jednak nie jest: „Tak na przykład jabłka nie mogę nazwać moim dlatego, że mam je w ręce (posiadam je fizycznie), lecz tylko wtedy, gdy mogę powiedzieć, że posiadam je, nawet jeśli wypuszczam je z ręki i odkładam na jakiekolwiek inne miejsce. Podobnie o ziemi, na której się rozłożyłem, nie mogę powiedzieć, że przez to samo jest moja; mogę to powiedzieć jedynie wtedy, gdy mogę powiedzieć jedynie wtedy, gdy wolno mi stwierdzić, że znajduje się ona w moim posiadaniu, mimo że opuściłem to miejsce"[94]. Dzięki oparciu prawa własności na pojęciu posiadania inteligibilnego można dojśc do wniosku, że: „nadal istniejąca rzecz, która jest moją [własnością], pozostaje moją, nawet gdy nie znajduję się już w jej fizycznym posiadaniu (*Inhabung*), i sama przez się nie przestaje być moją, póki nie dokonam odpowiedniego aktu prawnego" (tzn. czynności prawnej; Kant dodaje łacińskie sformułowanie: *derelictionis vel alienationis*)[95].

---

90 *Ibidem*, § 3, s. 57.

91 Por. *ibidem*, § 1, s. 55.

92 Por. H. Cairns, *op. cit*., s. 413–414.

93 Por. I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, § 5, s. 59, § 1, s. 56, § 39, s. 109.

94 *Ibidem*, § 4, s. 58.

95 *Ibidem*, § 39, s. 109; por. G. Buchda, *op. cit.*, s. 28–32.

Dzierżenie w Kantowskiej koncepcji własności staje się tylko empirycznym przedstawieniem czy też manifestacją posiadania. Posiadanie jakiegoś – zewnętrznego w stosunku do podmiotu (osoby) – przedmiotu „jest zatem czysto prawnym powiązaniem woli podmiotu z owym przedmiotem, [powiązaniem] niezależnym od stosunku do tego przedmiotu w przestrzeni i w czasie". Powiązanie to tworzy się wskutek aktu wyboru, który dotyczy przedmiotu, a którego dokonuje osoba[96]. Posiadanie zależy więc od woli tej osoby. Wiąże się zatem z wolnością jednostki i dlatego filozof nazywa je *possessio noumenon*, czyli posiadaniem przysługującym człowiekowi jako *homo noumenon* – wolnemu i autonomicznemu podmiotowi praw i obowiązków ustanowionych przez niego samego[97].

---

[96] I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, § 7, s. 63–64, § 2, s. 56–57. Zdanie o możliwości posiadania inteligibilnego, tj. wykraczającego poza ograniczające warunki przestrzeni i czasu, jest według Kanta sądem syntetycznym *a priori*. Pojęcie „zewnętrznego mojego" – co trzeba przypomnieć – stanowi, iż jest nim „to, z czym jestem w taki sposób związany, że jeśli ktoś inny używałby tego bez mojego pozwolenia, wówczas skrzywdziłby mnie". Zdanie dotyczące posiadania inteligibilnego mogłoby brzmieć następująco: „zewnętrzne moje" składa się z tego, co posiadam czysto prawnie, tzn. w sposób inteligibilny. Można więc zauważyć, że zdanie takie rozszerza wiedzę o pojęciu „zewnętrznego mojego", a przypisane „zewnętrzenu mojemu" w tym zdaniu określenie nie jest już zawarte w samym pojęciu „zewnętrznego mojego". Zdanie to ma zatem charakter sądu syntetycznego *a priori.* Wynika stąd ponadto to, że pojęcie posiadania inteligiblinego (prawnego) „nie jest pojęciem empirycznym (zależnym od warunków przestrzennych i czasowych), a mimo to posiada praktyczną realność, tzn. musi dawać się stosować do przedmiotów doświadczenia, których poznanie zależy od owych warunków" – *ibidem*, § 1, s. 55, § 6, s. 60, § 7, s. 63. Kant w tym celu twierdzi, że zdanie dotyczące posiadania jest sądem syntetycznym *a priori*, aby przypisać prawu własności taką pewność, jaką mają prawa matematyczne, które wszak składają się również z tego typu sądów i także – czym zajmuje się matematyczne przyrodoznawstwo – często dają się stosować do przedmiotów doświadczenia, czyli zjawisk. Teoria posiadania intiligibilnego ma zdaniem filozofa jeszcze jedną funkcję, a mianowicie uzasadnia *quasi*–posiadanie osób, czyli „prawa rzeczowo-osobowe" – *ibidem*, § 7, s. 64–65.

[97] Rozróżnienie między *homo noumenon* i *homo phaenomenon* ma podstawowe znaczenie w Kantowskiej filozofii człowieka. Istota ludzka jest bowiem dla filozofa zarówno *homo phaenomenon*, to znaczy zjawiskiem świata przyrody,

Aby intelektualne pojęcie prawa własności stało się pełne, trzeba jeszcze wprowadzić jedną kategorię, którą jest *lex permissiva – prawo zezwalające*. Uprawnia nas ono „do tego, aby nakładać na innych zobowiązanie, którego wcześniej nie mieliby, mianowicie zobowiązywać ich do powstrzymywania się od używania pewnych przedmiotów naszego wyboru, ponieważ my wcześniej weszliśmy w ich posiadanie". Uprawnienie zawarte w *lex permissiva* jest skuteczne jedynie w przypadku fizycznego pierwszeństwa posiadania[98]. Dopiero gdy zestawi się dwa pojęcia: posiadania inteligibilnego oraz prawa zezwalającego, można stwierdzić, że „przysługuje mi prawo do tej rzeczy (*ius reale*), a zatem prawo względem każdego fizycznego posiadacza, nie tylko zaś w stosunku do określonej osoby (*ius personale*)"[99]. Trzeba wszak zauważyć, że *lex permissiva* może w pełni obowiązywać i być egzekwowane w sytuacji, gdy wszyscy zobowiążą się do przestrzegania nałożonych na nich zobowiązań, co może nastąpić wówczas, kiedy będzie chronione także ich posiadanie. Tylko wtedy będzie możliwe współistnienie sfer wolności zewnętrznej wszystkich jednostek. Innymi słowy: według Kanta *prawo zezwalające* będzie skutecznie zobowiązywać dopiero po zawarciu umowy społecznej[100].

Prawo własności – a także szerzej: prawo rzeczowe (*ius reale*) w ogóle – to „prawo do pewnej rzeczy (*ius in re*), lecz także ogół norm, które dotyczą przedmiotów należących do kogoś". Prawo to nie jest stosunkiem między człowiekiem a rzeczą, gdyż pojęcie prawa zakłada tutaj istnienie dwóch stron: uprawnionego i zobowiązanego. Wiadomo jednak, że rzecz w stosunku do istoty ludzkiej nie może mieć żadnych zobowiązań[101]. Prawo własności – jako prawo rzeczowe – we właściwym

---

jak też *homo noumenon*, czyli podmiotem moralnym, będącym przy tym „rzeczą samą w sobie" (*noumen*). Człowiek należy do świata, w którym rządzi przyrodnicza konieczność, lecz jednocześnie wykracza poza ten świata, żeby realizować się jako wolna istota moralna – por. np. M. Szyszkowska, *op. cit.*, s. 154; E. Krzymuski, *Teoria karna Kanta ze stanowiska jego ogólnej nauki o rozumie praktycznym*, Kraków 1882, s. 18.

98 I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, § 2, s. 57. Pojęcie *lex permissiva* jest kolejnym, obok posiadania inteligibilnego, pojęciem, które nie jest empiryczne, ale może być stosowane do przedmiotów doświadczenia.

99 *Ibidem*, § 39, s. 109, § 14, s. 73–74.

100 Por. P. Baumann, *op. cit.*, s. 126.

101 I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, § 11, s. 72.

rozumieniu oznacza zatem prawo przysługujące podmiotowi w stosunku do innych osób, które są zobowiązane do powstrzymania się od używania bez pozwolenia rzeczy znajdującej się w posiadaniu inteligibilnym tego podmiotu[102].

Kant, polemizując z Jeanem Jacquesem Rousseau, stwierdza, że: „pierwsze obrobienie, wytyczenie granic lub w ogóle *uformowanie* kawałka ziemi nie może stanowić tytułu do jej nabycia"[103]. Nabyć coś w sposób pierwotny można bowiem przez zawłaszczenie (*occupatio*), które jest jedynym przypadkiem, gdy o nabyciu decyduje jedynie wola własna nabywającego, a zatem wola jednostronna. Przy czym o skuteczności zawłaszczenia decyduje pierwszeństwo w czasie, a granicę tego, co dana osoba może zawłaszczyć, wyznacza zdolność utrzymania rzeczy w swoim władaniu[104]. Podstawą nabycia w sposób wtórny natomiast może być umowa (Kant uważa wszakże, że prawo w stosunku do rzeczy nabywa się dopiero wskutek osobnej czynności prawnej realnej – *traditio*), zasiedzenie, dziedziczenie, a także wyrok sądu[105]. Zarówno zasiedzenie, jak i dziedziczenie mogą być skuteczne jedynie w społeczeństwie obywatelskim, ale nie opierają się tylko na prawie stanowionym w tym społeczeństwie, gdyż „dają się pomyśleć także a priori w stanie natury", a nawet muszą być pomyślane jako instytucje poprzedzające regulacje prawa stanowionego, „tak aby normy obowiązujące w ustroju obywatelskim mogły być do nich dostosowane"[106]. Ponieważ dziedziczenie i zasiedzenie stanowią swego rodzaju *prior* w stosunku do aktów prawnych

---

[102] Zob. *ibidem*, § 17, s. 79.

[103] *Ibidem*, § 17, s. 79. Zob. J.J. Rousseau, *Umowa społeczna*, przekład: A. Peretiatkowicz, [w:] *idem*, *Umowa społeczna oraz...*, opracowanie: B. Baczko, Warszawa 1966, s. 28–30.

[104] Kant uważa, że jego koncepcja, opierająca zawłaszczenie na zdolności do utrzymania we władaniu, ma także zastosowanie do prawa międzynarodowego i pozwala rozstrzygnąć, dokąd rozciąga się morze zamknięte, które znajduje się we władaniu określonego państwa, a od jakiego miejsca morze jest wolne.

[105] I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, § 14, s. 74, § 15, s. 75, § 18, s. 82, § 19–21, s. 82–86, § 32, s. 101, § 36, s. 105–106. Kant wymienia jeszcze nabycie dobrego imienia przez „nieśmiertelną zasługę" (*meritum immortale*). Chodzi w tym przypadku jednak o nabycie swoistego niematerialnego dobra prawnego, które podlega ochronie także po śmierci osoby posiadającej je. Kant uważa nawet, że w obronie dobrego imienia osoby zmarłej na drodze sądowej może wystąpić każdy – por. *ibidem*, § 35, s. 104–105.

[106] *Ibidem*, § 32, s. 101.

społeczeństwa obywatelskiego, więc zdaniem Kanta można je uznać za instytucje prawa natury[107].

Prawo własności jest według Kanta nie tylko jednym z podstawowych praw jednostki, ale również ma niebagatelne znaczenie polityczne. Prawo własności w społeczeństwie obywatelskim pozostaje zasadą prawa natury, tzn. maksymą, która „dla tego ustroju daje się wyprowadzić z zasad a priori". Oznacza to, że prawo to nie może być przez prawo pozytywne obowiązujące w tym społeczeństwie ani działania suwerena podważane[108].

Posiadanie własności ma także wyznaczać zakres uprawnień obywatelskich przysługujących osobie w najlepszym zdaniem Kanta ustroju – ustroju republikańskim (przedstawicielem). Ona bowiem decyduje o tym, kto może, czy też ma, być przedstawicielem narodu (społeczeństwa obywatelskiego). Kant stwierdza, że co prawda wszyscy

[107] Zasiedzenie służy zabezpieczeniu posiadania, a więc temu, by mogło ono stać się peremptoryczne. Zasiedzenie zdecydowanie więc należy do insytucji społeczeństwa obywatelskiego, którego wszak jednym z podstawowych celów jest ochrona własności. Jednakże można sobie wyobrazić zasiedzenie w stanie natury jako upoważnienie do pozostawania w posiadaniu jakiejś rzeczy mimo braku podstawy prawnej do tego. Dzięki temu taki posiadacz zyskuje uprawnienie do chronienia swego posiadania. Filozof stwierdza wobec tego, że: „Przedawnienie roszczeń dawnego posiadacza należy zatem do prawa natury" – *ibidem*, § 33, s. 102. Dziedziczenie natomiast nie jest przeniesieniem własności w sensie empirycznym, ale pewnego typu „nabyciem idealnym", przyjmuje się bowiem, że zmiana właściciela, a przez to także przeniesienie posiadania, odbywa się w jednym momencie. Dziedziczenie bez testamentu w stanie natury jest niemożliwe, ponieważ wymaga ono istnienia ustaw ustanowionych w społeczeństwie obywatlskim. Natomiast możliwe w stanie natury jest dziedziczenie testamentowe, wobec czego Kant uznaje, iż „testamenty są także ważna na mocy samego prawa natury" – *ibidem*, § 34, s. 103–104. Dziedziczenie w ścislym znaczeniu może odnosić się tylko do jednostek. Trwająca przez pokolenia własność Kościołów czy korporacji wynika więc nie z – mającego swe źródło w prawie natury – dzedziczenia, lecz jej podstawa tkwi „tylko w [sprzyjającej] opinii ludu" i trwa jedynie dotąd, dokąd trwa ta opinia. Wynika stąd, że sekularyzacja dóbr kościelnych jest możliwa, a Kościół pozbawiony dotychczasowej własności nie może powoływać się na to, że spotkała go nieprawiedliwość – *ibidem*, § 49, B, s. 131, *dodatek*, s. 172.

[108] *Ibidem*, § 9, s. 66–67. Na temat ochrony własności w myśli Kanta zob.: zamieszczony w niniejszym tomie artykuł Dagmary Gruszeckiej.

są równi wobec prawa, ale nie wszyscy są w równym stopniu zdolni do tego, by to prawo stanowić. Ci mieszkańcy kraju, których filozof uważa za niezdolnych do brania udziału w pracach ustawodawczych, „jako członkowie wspólnoty są obowiązani do przestrzegania publicznych praw i w ten sposób korzystają z ich ochrony; jednak nie jako *obywatele*, tylko jako *znajdujący się pod ochroną* (*Schutzgenossen*)". Do tego, aby móc wybierać i być wybieranym do ciał ustawodawczych, „oprócz cech *naturalnych* (tego, by nie był dzieckiem lub kobietą) potrzebna (...) jest tylko jedna cecha, mianowicie żeby był *panem samego siebie* (*sui iuris*), a co się z tym wiąże, by posiadał jakąkolwiek *własność* (można tu także zaliczyć wszelką sztukę, rzemiosło, sztuki piękne lub nauki), z której jest w stanie się utrzymać, tzn. w wypadku, gdy środki utrzymania musi on otrzymywać od innych, ażeby otrzymywał je tylko drogą *sprzedaży tego, co do niego* należy (...), a nie drogą przyzwolenia na użycie swej siły, dawanego innym; a zatem ażeby nie służył nikomu innemu aniżeli tylko wspólnocie". Kant uważa, że rzemieślnik, naukowiec, a także artysta tworzy dzieło – *opus*, a ten, „kto tworzy *opus*, może drogą *sprzedaży* odstąpić go komuś innemu, tak jakby była to jego własność". Wynajmowanie innym swojej pracy nie jest sprzedażą, lecz prowadzi do powstania „prawa rzeczowo-osobowego" po stronie wynajmującego. W związku z tym: „Służba domowa, lokaje, robotnicy najemni, nawet cyrulicy, (...) nie kwalifikują się do bycia obywatelami państwa", nie są bowiem *sui iuris*, ale zależą od kogoś innego. Kant twierdzi, że ustrój obywatelski będzie działać właściwie, gdy ci, którzy oddają głosy, odznaczać się będą „niezależnością" – w swych decyzjach politycznych nikomu nie będą podlegali. Filozof wyraża obawę, że ci, którzy pracują u kogoś i dla kogoś, również w politycznych swych wyborach stają się zależni od chlebodawców. Aby wyeliminować niebezpieczeństwo, które tu dostrzega, konstruuje swoisty cenzus. Kant kreuje zatem swego rodzaju nowy typ ustroju arystokratycznego – opartego nie, jak dotychczas, na pochodzeniu, ale na posiadaniu majątku czy talentów i umiejętności. Sam filozof wyraża wątpliwość co do możliwości ścisłego rozdzielenia osób będących *sui iuris* od pozostałych: „Przyznaję, jest trochę trudno określić to, co konieczne, by czynić roszczenia [do przynależności – przyp. P.Sz.] do stanu takiego człowieka, który jest swym własnym panem"[109].

[109] I. Kant, *O porzekadle: to może być słuszne w teorii, ale nic nie jest warte w*

Prawo własności, jakkolwiek ma znaczenie dla uprawnień wyrażonbych w prawie publicznym, jest jednak instytucją prawa prywatnego i nie może być wprost odnoszona wprost do prawa publicznego. Dlatego też suweren nie może być właścicielem niczego, ponieważ gdyby „posiadał cokolwiek na własność razem z kimś innym, mogłoby między nimi dojść do sporu i niebyłoby żadnego sędziego, mogącego rozstrzygnąć ten spór”[110]. Jeżeliby istniał sędzia zdolny rozstrzygnąc spór cywilny, którego stroną jest suweren, suweren nie byłby suwerenem, lecz podlegałby owemu sędziemu, który w takiej sytuacji sprawowałby władzę najwyższą. Z kolei państwo ani żadna jego część nie może być traktowana jak mienie – sprzedawane, nabywane drogą spadku czy też darowywane. Państwo jest bowiem wspólnotą ludzi, o której losach decydować może tylko ona sama, a traktowanie jej tak, jakby stanowiła czyjść majątek, godzi w jej istotę jako zrzeszenia publicznego, mającego swe źródło w umowie społecznej[111].

Rozważania Kanta o własności stanowią próbę stworzenia swego rodzaju metafizyki tego pojęcia. Filozof z Królewca łączy bowiem własność prywatną z wolnością jednostki, będącą dlań podstawą wszelkiego prawa. Kant operuje przy tym kategoriami „czystego rozumu praktycznego”, a więc pojęciami abstrakcyjnymi, które wykraczają poza to, co doświadczalne i zmysłowe. Inaczej niż na przykład myśliciele Oświecenia szkockiego, nie odnosi się przy tym w ogóle do ekonomiczych czy społeczych funkcji własności. Poprzestając na fikcjach filozoficznych, do których zalicza stan natury oraz umowę społeczną, Kant pomija w zasadzie wszelkie kwestie dotyczące historycznego rozwoju prawa własności. Jednakże filozof pokazuje, że jego koncepcja nie tylko może mieć zastosowanie do rzeczywistości empirycznej, ale także posiada istotne konsekwencje polityczne. Celem bowiem, jaki

---

praktyce, przekład: T. Kupś, D. Pakalski, A. Grzeliński, M. Żelazny, [w:] *idem*, *Rozprawy z filozofii historii*, Kęty 2005, s. 134–135 (w przytoczonych cytatach podkreślenia oznaczone kursywą pochodzą od Kanta). Por. też *idem*, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, § 46, s. 120–121. Mieczysław Maneli, *op. cit.*, s. 67, uważa, że pomysły Kanta mają swe źródło we francuskiej konstytucji z 1791 r., w której dokonano podziału obywateli na aktywnych, tzn. posiadających prawa wyborcze, oraz pasywnych.

[110] I. Kant, *Metafizyczne podstawy nauki prawa*, § 49, B, s. 130.

[111] Por. *idem*, *Do wiecznego pokoju*, przekład: M. Żelazny, [w:] *idem*, *Rozprawy z filozofii historii*, s. 166.

stawia sobie, jest stworzenie możliwie ścisłej i „naukowej" teorii własności (stąd odwołanie do matematyki jako swoistego probierza naukowości), tak aby istytucja własności prywatnej przynajmniej w sferze pojęciowej uzyskała niepodważalne uzasadnienie. Ochronę własności uważa Kant za jedną z najważniejszych przyczyn zawarcia umowy społecznej i podstawowe – obok zapewnienia bezpieczeństwa – zadanie państwa. Te właśnie aspekty pozwalają zaliczyć Kantowską koncepcję do liberalnej refleksji dotyczącej własności.

Piotr Szymaniec

The concept of property in Immanuel Kant's philosophy of the law.

Summary

Kant's reflections on property constitute an attempt at providing a certain kind of metaphysics of the term. The philosopher makes a link between private property and individual freedom, which he perceives as a basis for any law. Concurrently, Kant employs categories of "pure practical reason," which, as abstract terms, transcend the empirical. He also distinguishes legal possession (intelligible possession, *der intelligibele Besitz*) from empirical possession (holding, *Inhabung*). The former, in conjunction with the so-called permissive law (*lex permissiva*) lay the foundation of the right to property. Unlike, e.g., the Scottish Enlightenment thinkers, Kant does not refer to the economic or social functions of property. His goal is to create a highly accurate and "scientific" theory of property, which would prove irrefutable in justifying the institution of private property. Protection of property, Kant believes, provides one of the main incentives of entering into a social contract; it fulfills the primary function of the state along with providing security. Owing to the aforementioned aspects, Kant's concept falls within the tradition of liberal thought.

Translated by Marzena Bąk